Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 41 Kraków, niedziela 20 lutego 1921 Rocznik XXX.

100 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 160 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 5 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codzień ie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 395.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354

Konto czekowe 140.092.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 10 Mk, w nadesłanem 25 Mk. Głosy publiczne po 35 Mk za wiersz.

U źródeł bolszewizmu

Książka Dra Ottona Bauera o bolszewizmie i socyalnej demokracyi, wydaną w tłomaczeniu polskiem przez Ludową spółdzielczą Spółkę wydawniczą we Lwowie

Do dziś dnia trwa spór w literaturze socyalistycznej w sprawie bolszewizmu. Dotychczas jednak prawie nigdzie nie spotkaliśmy dokładnej społecznej dyagnozy (rozpoznania) bolszewizmu, jako zjawiska społecznego. Naprzykład trzy broszury Kautskiego o demokracyi, dyktaturze i terroryzmie zawierają dużo ciekawych spostrzeżeń, ale syntezy (ujęcia całkowitego) nie dają.

Czem jest właściwie bolszewizm, jako zjawisko społeczne? Jakie są jego źródła, jaka jest socyalna fizyognomia? Co wyraża on objektywnie (przedmiotowo)?

Albowiem czem innem jest świadomość dawnej epoki i danej formacyi społecznej, słowem jej subjektywny (podmiotowy) stan, czem innem zaś jest zazwyczaj objektywna treść danego momentu dziejowego.

Marks mówił niegdyś, iż tak samo, jak niepodobna o człowieku poszczególnym sądzić według tego, co on sam o sobie myśli, tak samo i o epoce, nie wolno sądzić według tego, co sama ona o sobie myśli.

Jakżeż piękną, ogólno-ludzką, górnolotną była np. ideologia wielkiej francuskiej Rewolucyi 1790 r., ale rzeczywistą treścią, objektywnym sensem tej epoki górnej i chmurnej było poprostu dojście do władzy t. zw. trzeciego stanu, czyli burżuazyi.

Taksamo i z bolszewikami: co sami o sobie sądzą — wiemy aż nadto dobrze. Sądzą, iż są ostatnią formułą nowoczesnego ruchu proletaryackiego. Najbardziej postępową, najbardziej rozwiniętą jego formą; gotowi są nawet w zachodniej Europie wskazywać drogi i środki, a Moskiewska Międzynarodówka ma stać się Mekką, do której ma powędrować cały proletaryat zachodnio-europejski.

Ale jak jest prawdziwa treść tego swoistego „marksizmu" moskiewskiego. I oto Bauer pierwszy daje nam niezmiernie ciekawą i głęboką syntezę, opartą na szczegółowej analizie rosyjskiego rozwoju społecznego drugiej połowy 19 i początku 20 wieków. Odpowiedź jego jest następująca:

Rosyjska rewolucya bolszewicka jest przedewszystkiem **likwidacyą feudalizmu.** Ostatnie 10-lecie historyi rosyjskiej jest historyą wzmagającego się głodu ziemi ze strony chłopa rosyjskiego. T. zw. uwłaszczenie „mużyka" rosyjskiego w r. 61 jest właściwie ograbieniem mużyka rosyjskiego z tych gruntów, które niegdyś uprawiał. Pańszczyzna („barszczina" i „obrok") została formalnie zniesiona, ale faktycznie chłop musiał dalej trwać w zależności feudalnej, gdyż ziemi by zbrakło. Musiał wydzierżawiać skrawki u sąsiada obszarnika i płacić niesłychane czynsze dzierżawne, nie mające nic wspólnego z właściwą rentą kapitalistyczną. Istnienie t. zw. „Obszcziny" rosyjskiej powodowało jeszcze większe rozdrabnianie gruntów i jeszcze większe zubożenie chłopa, a co zatem idzie spotęgowanie głodu ziemi. Uprzemysłowienie rosyjskiego rolnictwa, wzrost cen zboża i t. d. znowuż kolejno potęgowały głód ziemi i podnosiły czynsze dzierżawne. Faktycznie więc pańszczyzna w Rosyi trwała dalej. W rosyjskim chłopie tkwiła olbrzymia potencyalna siła rewolucyjna. Olbrzymie rozruchy chłopskie w r. 1903 dały rządowi pojęcie, jaki ogień zaczyna płonąć w głębiach mas chłopskich. Rząd przystępuje do t. zw. gruntownej reformy Stołypinowskiej, t. zw. — wydzielania pewnych gospodarstw chłopskich z „obszczin". Ale ta reforma znowuż tylko spotęgowała głód ziemi wśród tych, którzy w obszczinie pozostawali, gdyż przechodziły do indywidualnej własności na ziemię właśnie te kategorye chłopów, które były bogatsze, miały mniejsze rodziny i t. d., a to w obawie nastąpienia nowych „obszczinnych" podziałów gruntowych. W rezultacie tego całego obszernego procesu, który nam Bauer przedstawia bardzo szczegółowo, ilustrując po dziesiątkami cyfr, był to, że w okresie wojny światowej napięcie stosunków agrarnych w Rosyi doszło do niezwykłej potęgi i tylko szukało sobie drogi do wyładowania. Chłopi gotowi byli poprzeć każdego, kto im da ziemię, gdyż sami ze siebie nie umieli stworzyć skoordynowanego ruchu rewolucyjnego. Gdy proletaryat miejski sięgnął po władzę i bolszewicy stanęli u steru, chłop (i chłop-żołnierz) poparł bolszewików całą siłą, widząc w ich rządach **gwarancyę likwidacyi przeżytków feudalnych.**

Taka jest objektywna treść przewrotu bolszewickiego. Nominalnie nazewnątrz dają rewolucyi bolszewickiej ideologię robotniczy miejscy — marxiści; realnie zaś — objektywnie — **zwycięzcą jest chłop.** I podówczas gdy społeczna baza właściwego proletaryackiego bolszewizmu szybko się zwęża, przemysł się niszczy, a robotnik opuszcza miasto i wsiąka do życia wiejskiego, — chłop oparł się wszelkim próbom zaprowadzenia komunizmu na wsi. Wszelkie próby stworzenia „komun wiejskich", „gospodarstw sowieckich" i t. d. zawiodły. Chłopi poprostu rozdrapali grunta **na własność prywatną.** I bolszewicy, jak wiadomo, nader pokornie zachowali się wobec tej prawdziwej potęgi, chłopa. Na kongresach sowieckich i komunistycznych Lenin wzywał towarzyszy do kapitulacyi wobec chłopa „średniaka". „Nie smieć komandować!" — wołał Lenin do komunistów, wzywając ich, aby podporządkowali taktykę i program wymogom i nastrojom prawdziwego gospodarza rewolucyi — chłopa. I podczas, gdy robotnik przymiera głodem i pracuje w ustroju zmilitaryzowanym pod presyą żelaznej dyktatury, — chłop w bolszewickiej Rosyi czuje się wcale nieźle. Objektywny sens zwycięstw bolszewizmu nad Kołczakiem, Denikinem i Wranglem, jest właśnie obrona chłopa rosyjskiego wobec żywiołów reakcyjnych, które chciałyby przywrócić stare feudalne prądy i wielką własność gruntową.

Widzimy więc, w czem tkwią odrębne cechy rosyjskiego bolszewizmu. Nie jest więc to socyalizm najbardziej postępowy, lecz raczej najbardziej zacofany, gdyż odbywający się w warunkach likwidacyi feudalizmu. W ten sposób i **trzecia międzynarodówka (w konsekwencyi stanowiska Bauera) jest w zasadzie organizacyą tych najbardziej zacofanych żywiołów** i tym się tłomaczy wielka siła atrakcyjna III Międzynarodówki wobec feudalnych narodów azyatyckich.

Na podobnem stanowisku co Bauer stoi i Kautsky w swej broszurze „Die neue Internationale", charakteryzując III Międzyn. jako organizacyę w pierwszym rzędzie żywiołów zacofanych — wschodnich.

Łatwo teraz wyobrazić, jakie stąd płyną konsekwencye **dla Zachodu.** Proletaryat zachodnio-europejski przeprowadza swe walki w warunkach zupełnie odmiennych od rosyjskich. A to nietylko dlatego, że i burżuazya tam jest silniejsza, a drobna burżuazya jest bardziej związana z ustrojem kapitalistycznym, (gdyż rosyjski kapitał był przeważnie importowany, zaś dochody z akcyj przeważnie konsumowała drobna burżuazya z zagranicy), ale także dlatego, i przedewszystkiem dlatego, że chłop na Zachodzie rewolucyjnym nie jest, gdyż feudalizm dawno zlikwidował. Przypomnijmy sobie szybki koniec sowietów bawarskich, albo reakcyjne wybory francuskie. Wszystko to są symptomata nastroju tego reakcyjnego, ale zorganizowanego i politycznie uświadomionego chłopa zachodnio-europejskiego.

A wynik wyborów austro-niemieckich i zwycięstwo chrześcijańsko-socyalnych czyż nie jest symptomatyczne?

Łatwo więc zrozumieć, iż walka zachodnio-europejskiego proletaryatu, odbywająca się w warunkach tak odmiennych, nie może być taką samą w swym programie i taktyce, jak walka proletaryatu rosyjskiego. Inne warunki, inne uklasowienie społeczeństwa, inny nastrój chłopa — stwarzają konieczność innych metod walki. W Rosyi dyktatura (która zresztą nie dała żadnych wyników socyalistycznych), mogła się oprzeć na przychylnej neutralności, albo nawet na przyjaźni chłopa, który przytem dał sobie narzucić **konstytucyę sowiecką,** wyraźnie krzywdzącą chłopa na rzecz reprezentacyi miejskiego robotnika. Ale na Zachodzie uświadomiony i zorganizowany chłop ani przez chwilę nie pozwoli dokonywać nad sobą tak łatwo dyktatorskich eksperymentów! Stąd wynika **metoda demokratyczna.**

Sam Lenin w swej ostatniej broszurze „Radykalizm, jako choroba dziecięca komunizmu" wskazuje na szczególnie korzystne warunki, w których znalazł się i walczył bolszewizm rosyjski, jak np. rewolucyjność chłopa rosyjskiego.

Nie możemy tutaj oczywiście ani w drobnej mierze wyczerpać treści książki Bauera i doniosłych konsekwencyi, jakie wypływają z jej założeń. Uważamy za wielką zasługę lwowskiej Spółki wydawniczej, iż wydała po polsku tę książkę, która jest zapewne najlepszą pracą, jaka istnieje dziś o bolszewizmie, jako zjawisku społecznem. Posiłkując się metodą marksistowską, Bauer wykrywa, co tkwi poza maską marksistowską w bolszewickiej rewolucyi.

Polecamy gorąco ogółowi towarzyszów polskich cenną pracą ustryackiego marksisty, autora znakomitego dzieła o sprawie narodowościowej. Przyczyni się ona niewątpliwie do pogłębienia naszych znajomości bolszewickiej ideologii; probuje ona bowiem uzyskać wpływy także i na tych terenach europejskich, które są całkowicie odmienne od właściwej kolebki Leninizmu.

Kazimierz Czapiński.

O zniesienie ministerstwa aprowizacyi

We wtorek odbyło się posiedzenie sejmowej komisyi aprowizacyjnej, na którem poseł ks. Starkiewicz referował wniosek **o likwidacyę ministerstwa aprowizacyi i wprowadzeniu wolnego handlu.**

Pos. Rauch wniósł o **odroczenie wniosku** przedmówcy do czasu przedłożenia przez ministerstwo aprowizacyi planu gospodarczego na rok najbliższy.

Tow. poseł **Miedziak** przemawiał przeciw wnioskowi ks. Starkiewicza. Ministerstwo aprowizacyi posiada wiele braków, lecz jego likwidacya obecnie jest niedopuszczalna. Dotychczasowy system dostarczania kontyngentu i praktykowanie wolnego handlu jest ze wszech miar **szkodliwe,** jedynie sekwestr byłby środkiem dobrym, choć w obecnych warunkach niemożliwym. Jeśli już ma być wolny handel, niech chociaż będzie zagwarantowana kontrola państwa.

Po przemówieniach kilku jeszcze mowców, 13 głosów oświadczyło się za **wnioskiem posła Raucha,** 7 zaś za wnioskiem ks. Starkiewicza.

W ten sposób **wniosek o zniesienie ministerstwa aprowizacyi upadł.**

Co p. Sapieha powiedział w Paryżu i co zrobi w Bukareszcie?

Podaliśmy w swoim czasie interwiew naszego ministra spraw zagranicznych p. Sapiehy z redaktorem „Matina" w Paryżu. P. Sapieha — tak podał jego słowa PAT — powiedział, że atak rosyjski na Rumunię byłby równoznaczny z atakiem na Polskę. Zaraz po otrzymaniu tej wiadomości daliśmy wyraz naszemu zdumieniu nad tego rodzaju oświadczeniem i zapytaliśmy, czy — o ile powyższe słowa są prawdziwe — istnieje sojusz między Polską a Rumunią. Na pytanie to dała odpowiedź dyskusya wtorkowa w komisyi spraw zagranicznych, która miała następujący przebieg:

Tow. pos. **Perl** zapytuje, czy p. Sapieha w sprawie stosunku do Rumunii powiedział to, co mu przypisuje „Matin". W związku z tem — **czy istnieje jakiś układ polsko-rumuński**, któryby upoważnił p. Sapiehę do takich wynurzeń.

Na zapytanie to odpowiedział wiceminister Dąbrowski:

Co do wywiadu z p. Lausanne z „Matina", zaraz nazajutrz otrzymaliśmy telegram od p. Sapiehy, zawiadamiający, że **słowa jego o Rumunii w „Matin" przekręcono.** Rokowania z Rumunią są w toku, ale **układ definitywny nie istnieje.**

Do powyższego wyjaśnienia musimy dodać następujące uwagi:

1) Jeżeli PAT podał wywiad wedle relacyi „Matina" — jak się okazuje fałszywy — dlaczego nie przesłano pismom zaprzeczenia?

2) Dlaczego PAT, który onegdaj podał sprawozdanie z obrad komisyi spraw zagranicznych, pominął najciekawszy właśnie ustęp, dotyczący przecież nie bylejakiej sprawy, bo sprawy sojuszu mogącego w konsekwencyi wpędzić Polskę w nową wojnę?

3) Po co wogóle p. Sapieha wdaje się w rozmowy z dziennikarzami paryskimi, w szczególności z dziennikarzem z „Matina", znanym z polowania na sensacyę?

Dla nas miarodajnem jest stwierdzenie wiceministra Dąbrowskiego, że układ definitywny z Rumunią nie istnieje. Wiemy jednak, o ile doniesienia patowskie są ścisłe, że p. Sapieha w drodze z Londynu do Warszawy chce zawadzić o Bukareszt, chyba nie tylko w celu rewizytowania p. Take Jonescu. Jazda ta nabiera szczególniejszego znaczenia w związku z wczorajszym telegramem Paryża, rozesłanym przez półurzędową agencyę Havasa, odnośnie do wyników podróży czeskiego ministra spraw zagranicznych p. Benesza. Telegram ten cytuje zdanie publinysty z „Echo de Paris", który stwierdza, że plan Benesza, plan utworzenia „małej ententy" z Czech, Polski, Rumunii, Jugosławii, nie powiódł się. Zamiast jednego bloku namnożyły się dwa: Czechy i Jugosławia w jednym, a **Polska i Rumunia** w drugim kierunku. A więc prasa paryska, która niewątpliwie lepiej jest poinformowana o sprawach polskich niż prasa polska, uważa „grupę polsko-rumuńską" jako już istniejącą, jako jeden z czynników politycznych, z którymi dyplomacya się liczy albo nie liczy. Jak że pogodzić to apodyktyczne twierdzenie z zaprzeczeniem p. wiceministra Dąbrowskiego, że układ definitywny nie istnieje?

Co zresztą p. wiceminister rozumie pod definitywnym układem? Za taki mógłby wedle praw u nas obowiązujących uchodzić tylko układ przez Sejm ratyfikowany, co naturalnie dotąd nie miało miejsca: A może p. wiceminister, przecież także dyplomata, chciał dać do zrozumienia, że jest różnica między definitywnym a — powiedzmy — prowizorycznym układem? — W każdym razie cała sprawa jest niewyjaśniona. Nie wiemy, co p. Sapieha powiedział, bo jego wice zaprzecza treści „Matina", nie podając treści autentycznej; nie wiemy, czy jakikolwiek układ z Rumunią istnieje, bo nasi dyplomaci robią — zapewne „in petto" różnicę między definitywnym a niedefinitywnym układem. Do tego braku wiadomości dołącza się niepewność, co p. Sapieha ułoży w Bukareszcie z tak chytrym graczem, jakim jest Take Jonescu, który — aczkolwiek prasa angielska nazywa go jednym z najbardziej wybitnych mężów stanu Europy środkowej — jako dyplomata bałkański ma zupełnie inne metody działania niż nasz dyplomata środkowo europejski.

Wiemy, czego pragnie Rumunia: pragnie ona askuracyi przeciw utracie Besarabii na rzecz Rosyi czy Ukrainy sowieckiej. Czego jednak pragnie Polska, czego spodziewa się Polska po Rumunii? Pozwalamy sobie wyrazić zdanie, że nie idzie o pomoc przeciw Rosyi, z którą pokój prędzej czy później — raczej prędzej — zostanie zawarty. A więc co nam może sojusz z Rumunią asekurować względnie co nam może pomóc zdobyć? Na to pytanie ministerstwo spraw zagranicznych będzie musiało dać odpowiedź. Co innego jest żyć z ościennem państwem w przyjaźni, jak tego pragniemy odnośnie do Rumunii, a co innego zawierać z niem sojusz.

tt.

Cziczerin przeciw Żeligowskiemu oraz „Lidze Narodów"

Nota Cziczerina do Litwy Kowieńskiej

Dnia 1 lutego wręczył komisarz ludowy do spraw zagranicznych, Cziczerin przedstawicielowi Litwy Kowieńskiej w **Moskwie** następującą notę:

Szanowny Panie! Mam zaszczyt prosić Pana o zakomunikowanie Pańskiemu rządowi, co następuje:

Rząd rosyjski nie może patrzeć bez obawy na trwający nieład w Wilnie i jego okręgu, oddanym według traktatu rosyjsko-litewskiego z dn. 12 lipca w posiadanie Litwy.

W chwili, gdy generał armii polskiej Żeligowski przy pomocy pewnych oddziałów wojsk polskich zajął Wilno i do miasta tego i jego rejonu zaczęli ściągać oficerowie i żołnierze, wrogich republice Rosyjskiej oddziałów białej gwardyi, rząd rosyjski zwrócił się z protestem w tej sprawie do rządu polskiego, wkładając nań odpowiedzialność za następstwa działań polskiego generała Żeligowskiego i jego oddziałów.

Rząd rosyjski jednakże nie mógł jednocześnie nie zwrócić uwagi rządu litewskiego na ciążące na nim obowiązki międzynarodowe, dotyczące miasta Wilna i jego okręgu.

Na zasadzie układu, zawartego między Rosyą i Litwą w dn. 12 lipca, rząd rosyjski ma prawo wymagać od rządu litewskiego, by ten przedsięwziął wszystko, co jest w jego mocy, celem położenia kresu takiemu stanowi rzeczy w wyżej wymienionym okręgu, który zagraża bezpieczeństwu republik sowieckich.

Uważam za konieczne podkreślić, że zawarty w Rydze dn. 12 października układ preliminarny między Rosyą i Polską bynajmniej nie zmienia układu rosyjsko-litewskiego z dn. 12 lipca i nie kasuje go.

Paragraf 1-szy układu preliminarnego między Rosyą i Ukrainą z jednej strony, a Polską z drugiej strony, postanawia, że kwestya przynależności do Polski lub do Litwy terenów spornych nie podlega wewnętrznemu załatwieniu między temi dwoma państwami. Postanowienie to jest wynikiem faktu zakończenia władzy suwerennej republiki rosyjskiej w stosunku do miasta Wilna i jego okręgu, tem niemniej jednak nie oznacza to bynajmniej, żeby rząd rosyjski był zmuszony spokojnie patrzeć na istniejący w Wilnie stan rzeczy, jeżeli ten zagraża jego bezpieczeństwu(?)

Dotąd, dopóki kwestya przynależności wyżej wymienionego terytoryum nie jest rozstrzygnięta przez umowę Litwy z Polską na korzyść tej ostatniej, władza suwerenna w Wilnie i jego rejonie należy do Litwy, której został ten kraj oddany traktatem rosyjsko-litewskim. Wobec tego rząd rosyjski jest uprawniony żądać od rządu litewskiego, by ten przedsięwziął wszelkie możliwe środki, celem usunięcia w Wilnie takiego stanu rzeczy, przy którym to miasto staje się ośrodkiem wybryków wojskowych i miejscem panowania elementów białogwardyjskich mających tam możność przygotowywania działań agresywnych przeciw republikom sowieckim.

Doszło do wiadomości rządu rosyjskiego, że **grupa państw, zwana „Ligą Narodów"** znów zamierza wysłać do Wilna oddziały wojsk międzynarodowych. Rząd rosyjski zwraca uwagę rządu litewskiego na to, że przybycie do Wilna podobnych oddziałów nie może być uważane za zgodne z postanowieniami traktatu rosyjsko-litewskiego, wobec braku wszelkich układów między t. zw. „Ligą Narodów" i republiką Rosyjską. — Wobec tego, że nie zakończyły się jeszcze wrogie działania niektórych państw, wchodzących w skład t. zw. „Ligi Narodów", przeciw władzy sowieckiej, oddziały te muszą być uważane, jako **koncentracya wroga w stosunku do republiki Rosyjskiej.**

Wobec tego wyrażamy niezachwianą nadzieję, że rząd litewski nie dopuści do ukazania się w Wilnie podobnych oddziałów, których obecność tam rząd rosyjski zmuszony byłby uważać, jako akt wrogi w stosunku do Rosyi i zagrażający bezpieczeństwu republik sowieckich.

Rząd rosyjski jest przekonany, że rząd litewski przedsięweźmie wszystkie środki, będące w jego rozporządzeniu, w celu usunięcia niezgodnego z układami stanu rzeczy w Wilnie i jego okręgu i w celu niedopuszczenia do pojawienia się tam wspomnianych oddziałów międzynarodowych.

Korzystam z tej sposobności, by prosić Szanownego Pana o przyjęcie zapewnień mego najgłębszego poważania i szczerego oddania.

Komisarz ludowy do spraw zagranicznych
Cziczerin.

Moskwa, 1 lutego 1921 r.

UWAGI

Hr. Helena Mycielska z Krzeszowic pisze nam:

Słusznie uznał nasz sejm dzień 3 Maja za święto narodowe. Konstytucya 3 Maja, była dziełem wiekopomnem. Ułożona przez ludzi miłujących ojczyznę, którzy rozumieli, że istnienie Polski wolnej musi mieć oparcie na całym narodzie. Doniosłe ustawy: o wolności i równouprawnieniu wyznań, nałożenie podatków na wszystkie stany (szlachta i duchowieństwo płacili tylko z łaski), zapewnienie chłopom ziemi, dążenie do zniesienia poddaństwa tej zamaskowanej niewoli, utworzenie stałego wojska, co umożliwiało utrzymanie niepodległości bez oglądania się na pospolite ruszenie. Oto główne zarysy ustaw. A przytem stworzenie komisyi edukacyjnej, by szerzyć oświatę między ludem. — Jak na owe czasy były to reformy ogromnie śmiałe, które mogły postawić Polskę bardzo wysoko. Ale niestety klasy uprzywilejowane, przerażone temi prawami, udały się pod opiekę Rosyi, z ich pomocą stłumiły cały ruch w zarodku. Nastąpił ostateczny rozbiór Polski, lecz klasy uprzyw. utrzymały chłopa nadal w karbach a w dodatku posypały się na magnatów tytuły i odznaczenia państw zaborczych.

Te same sfery w połączeniu z bogaczami wszystkich stanów, pilnują, by teraźniejsza konstytucya była jaknajwięcej zacofana, aby się utrzymać przy swoich przywilejach. I dlatego obalono rząd postępowy Moraczewskiego. I dlatego uchwała podziału ziemi jest do dziś dnia niewykonana. Z tegoż samego powodu oświata utrudniona z powodu szalonych cen na książki szkolne. Aby zamaskować tę robotę wzięto się zręcznie do rzeczy! 3 Maj uznany za święto narodowe i z wielkiego patryotyzmu mamy wizerunek Kościuszki na naszej papierowej monecie. A pod tym płaszczykiem patryotyzmu nie ustają napaści na Józefa Piłsudskiego, twórcy strzelca i legionów. Ten wielki Polak, który 6 sierpnia 1914 wyruszył na czele legionów przeciw caratowi jak drugi Kościuszko. — Pamięć jego nie zaginie i dzień 6 sierpnia będzie zawsze świętem narodowem u tych, którzy Polskę miłują prawdziwie, tę Polskę ludową, dla której walczył Piłsudski. Jemu nalży się uznanie całego ludu polskiego.

Helena Mycielska.

Robotników fabrycznych ma Śląsk Górny 179 000

(Byłe Królestwo Polskie 23[illegible].000 :-: Galicya ledwie 56.750). :-:

Sejmowa komisya spraw zagranicznych

W środę 16 b. m. odbyło się posiedzenie sejmowej komisyi spraw zagranicznych. Przewodniczył poseł Falkowski. P. **Wł. Grabski** referował sprawę **traktatu w St. Germain** między Ententą a Austryą, podpisanego przez delegatów polskich pp. Paderewskiego i Dmowskiego. P. Grabski obszernie traktat ten omawiał i poleca go **ratyfikacyi.**

Tow. **Lieberman** oświadcza, że ZPPS głosować będzie przeciwko ratyfikacyi traktatu. Traktat ten oparty jest na przemocy i w rażącem pozostaje przeciwieństwie z 14-tu punktami Wilsona. Wprawdzie traktat nie dotyczy bezpośrednio spraw politycznych Polski, ale stanowi podstawę, na której Ententa zbudowała swój stosunek do „spadku po Austryi". Stworzono państewko austryacko-niemieckie, nie mające żadnych warunków życia. — Teraz Ententa sama nie wie co z tem państwem zrobić. Ententa lituje się nad Austryą, ale filantropią nic można okupić rażących niedorzeczności politycznych. Traktaty z Austryą noszą jaskrawe piętno interesów czeskich. **Dla Czechów robiono najdziksze rzeczy. Oddano im Śląsk Cieszyński, oddano niemieckie Czechy, oddano Słowacyę, oddano Ruś węgierską, co już jest bezpośredniem niebezpieczeństwem dla Galicyi.** Dlatego ZPPS oświadcza się **przeciwko ratyfikacyi traktatu.**

P. Wł. **Grabski** sądzi, że gdyby traktat w St. Germain zawierał postanowienia polityczne, dotyczące Polski, to wiele z nich mogłoby dla nas wypaść źle, n. p. sprawa Galicyi Wschodniej. — Co się tyczy Śląska Cieszyńskiego — jest zdania — że gdyby wówczas był zawarty kompromis z Czechami, to sprawa mogła być rozstrzygniętą lepiej, niż to się stało później.

W głosowaniu postanowiono **przedłożyć Sejmowi traktat do ratyfikacyi** wszystkiemi głosami przeciwko głosom ZPPS.

Następują zapytania do rządu.

Ks. **Londzin** zwraca uwagę na szerzone w prasie pogłoski, jakoby przy **rozgraniczeniu Śląska Cieszyńskiego** miały być czynione różne przetargi. Chodzą słuchy, że **Czesi w zamian za oddanie im całego Cieszyna godzą się oddać Polsce Frysztat.** Ks. Londzin stanowczo wypowiada się przeciwko tej kombinacyi.

P. **Osiecki** zapytuje w sprawie wynurzeń p. Sapiehy co do Śląska Cieszyńskiego. Następnie wyraża niepokój co do składu i postępowania polskiej komisyi rozgraniczającej.

P. wiceminister **Dąbrowski** odpowiada, że rząd polski nie otrzymał od Czechów żadnej propozycyi w sprawie Cieszyna i Frysztatu. Komisya rozgraniczająca otrzymała od Ententy wskazanie, aby trzymała się ściśle układu. Co do wynurzeń p. Sapiehy w sprawie Śląska Cieszyńskiego, p. Dąbrowski nie otrzymał autentycznych informacyi.

Tow. **Perl** zadaje dwa pytania. Po pierwsze, **czy p. Sapieha w sprawie stosunku do Rumunii powiedział to,** co mu przypisuje „Matin". — W związku z tem — **czy istnieje jakiś układ polsko-rumuński,** któryby upoważniał p. Sapiehę do takich wynurzeń. Po drugie dlaczego oświadczenie rządu polskiego, uznające **państwo łotewskie** de jure, a podpisane w końcu grudnia, zostało doręczone rządowi łotewskiemu dopiero w końcu stycznia.

P. **Dąbrowski** odpowiada: Co do wywiadu z p. Lausanne z „Matina", to zaraz nazajutrz otrzymaliśmy telegram od p. Sapiehy, zawiadamiający, że słowa jego o Rumunii w „Matin" przekręcono. (A jednak — podkreślamy — w prasie zaprzeczenia nie było! Co za dwulicowa polityka!) Rokowania z Rumunią są w toku, ale układ definitywny nie istnieje. Co do spóźnienia się z uznaniem Łotwy, to bliższe wyjaśnienia będzie mógł złożyć na następnem posiedzeniu.

Z Irlandyi

Zamachy sinn-feinistów. — Wrzenie wśród kolejarzy angielskich

Od chwili rozpoczęcia przez sinn-feinistów irlandzkich zamachów i walk z policyą i wojskiem angielskiem po dzień 5 lutego naliczono: 224 policyantów w zabitych — 336 rann.; wśród wojska te dwie rubryki wynoszą mniej: zabitych 57, rannych 143.

Syndykat mechaników i palaczy lokomotyw, jak donoszą z Londynu, zażądał **sądowego dochodzenia** z powodu zabicia przez policyę dwu członków tegoż — **na stacyi Mallow w Irlandyi,** grożąc w przeciwnym razie strejkiem. Sprawa ta miałaby wedle „Daily Chronicle" powstać na tem tle, że w Mallow zginęła od kuli żona inspektora policyi, Kinga, przyczem strzały miały paść z rampy towarowej na stacyi w Mallow. Policya uznała, że sprawcami musieli być kolejarze, znajdujący się na dworcu. Z notatki nie widać, czy doraźnie dali salwę, która pociągnęła dwie ofiary, czy też w innej formie dopuścili się krwawej zemsty.

Powszechnie sądzą, że cały związek kolejowców poprze żądanie sądowego zbadania tej sprawy, nie jest dotąd wiadomem, czy do groźby generalnego strejku kolejowego włącznie.

Wedle depeszy z Londynu otrzymanej przez paryski „Temps", komitet wykonawczy kolejarzy miał dać instrukcyę swojemu sekretarzowi, posłowi Thomasowi, ażeby podniósł tę sprawę w Izbie gmin, celem spowodowania dochodzenia przez bezstronną komisyę.

Byłoby to obranie innej drogi, niż zamierzona przez syndykat mechaników i palaczy.

Wiadomości polityczne

Czesi umieją robić interesy. Czeski minister handlu Hottowec zakomunikował prasie, iż może się poszczycić dobrymi rezultatami rokowań w Londynie, mianowicie że na korzystnych warunkach Czechy uzyskają pożyczkę, przeznaczoną na budowę kolei i dróg wodnych. Wkrótce powstanie w Londynie Izba handlowa anglo-czeska...

My, coprawda, ani ekonomicznie, ani politycznie niczego zdziałać nie potrafimy w Londynie, zato endecka „Gazeta Warszawska" z ukontentowaniem opisuje, jak to polski charge d'affaires p. Ciechanowski pojął w Londynie za żonę Angielkę z rodziny arystokratycznej i wylicza z nazwisk wszystkich przedstawicieli świata dyplomatycznego, którzy uświetnili swoją obecnością te zaślubiny.

Czy takie nadawanie rozgłosu owemu ślubowi ma zbić zarzuty, czynione polskiej dyplomacyi, iż jest ospałą, czy wbić nas w dumę?

PRZEGLĄD LITERACKI

Co czytać i jak czytać? Nakładem Związku zawodowego pracowników kolejowych w Warszawie wyszły dwie broszury ogromnie ważne dla pracy oświatowej w organizacyach robotniczych. Pierwsza z nich, przeznaczona dla pragnących się kształcić robotników, to S. Rudniańskiego **„Poradnik dla czytających książki"** (cena 30 mk.) Jestto bardzo dobry, zwięzły i systematyczny przewodnik dla samouków. Podane są w nim tytuły książek ze wszystkich gałęzi nauki, w każdym dziale podzielone na trzy stopnie, odpowiadające stopniom poprzedniego naukowego przygotowania poszczególnych samouków. Oczywiście socyalizm i nauki społeczne są dostatecznie uwzględnione, przyczem trzeba mieć na uwadze, że autor liczyć się musiał z temi wydawnictwami, które są, bo polska przedwojenna literatura socyalistyczna jest w wielkiej mierze wyczerpana, tak że wielu książek już niema, a niema też nowych wydań. Jednakowoż śmiało rzec można, że robotnik, który uważnie przestudyuje książki wskazane w „Poradniku" Rudniańskiego, dojdzie do wysokiego poziomu wykształcenia. Niestety belletrystyka nie mogła być w tym poradniku uwzględniona, ale dział historyczny powinienby w drugiem wydaniu zostać znacznie rozszerzony.

Druga ze wspomnianych broszur, F. Czerwijowskiego **„Jak prowadzić mniejsze biblioteki"** (cena 10 mk) obchodzi już tylko mniejsze grono, mianowicie bibliotekarzy, którym daje praktyczne rady i wskazówki, na doświadczeniu oparte, co do sposobu urządzenia i prowadzenia bibliotek w organizacyach robotniczych. Niewątpliwie dla wszystkich naszych bibliotekarzy będzie ta broszura pożądanym nabytkiem.

Obie broszury, które towarzyszom gorąco polecamy, są na składzie głównym w księgarni stow spółdzielczego „Książka" w Warszawie, Leszno 3.

„Miesięcznik statystyczny". Otrzymaliśmy zeszyt 1—2 tomu II „Miesięcznika statystycznego" Zeszyt zawiera między innemi prace teoretyczne Edwarda Lipińskiego o statystyce rynku pracy i Dra Marcina Nadobnika o statystyce ruchu towarowego na kolejach niemieckich, następnie wiadomości o pracach głównej rady statystycznej i jej komisyj, o głównym urzędzie statystycznym, o organizacyi statystyki zagranicą i t. d. W drugiej części ogłoszono obfity materyał statystyczny z różnych dziedzin życia społecznego. Zwraca uwagę obszerny dział statystyki pracy, po raz pierwszy u nas opracowanej systematycznie. W dodatku osobnym zawarta jest statystyka pocztowa, telegraficzna i telefoniczna Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1919. Redakcya obiecuje, iż w r. 1921 „Miesięcznik Statystyczny" ukazywać się będzie regularnie. Mają być również wkrótce ogłoszone zaległe sprawozdania miesięczne z handlu zagranicznego. Ponadto zapowiedziane jest wyodrębnienie jako osobnego załącznika „Miesięcznika Pracy".

Brzegiem rzeki Zapomnienia

III. Garbus

Po każdej ponoć wojnie, czy rewolucyi następuje okres gorączkowej spekulacyi. — Tak miało się już dziać i po Rewolucyi Francuskiej, i w Niemczech po zwycięskiej wojnie — i nawet teraz, kiedy doprawdy niewiadomo, kto jest zwycięzcą, kto zwyciężonym — mózgi zalewa fala „Żeglug", „Naft", „Starachowic", „Trzebini" i „Impex'u" — podoba mi się to słowo — chociaż ponoć to „żaden papier".

Po Rewolucyi francuskiej jakże namiętnie spekulowano — zwłaszcza kobiety miały być nieporównane w tym impecie. — Na giełdzie było już za ciasno — jedna tylko była — La Grande Bourse — tych kolorowych, czarnych czy zielonych skromny świat ówczesny nie wynalazł jeszcze. — I oto nie było już miejsca na podpisywanie obligów, wszystkie ławki, stołki, lady, bagzymsy budynku wielkiej giełdy, były jak mrowiem czarnem, ruchliwem oblepione ludźmi, głodnymi zysku. Znalazł się garbus pewien. — Garb swój podstawiał do podpisywania papierów — a żeto jeszcze i „mascotte", — garb ma przynosić szczęście. — Oczywiście nie tym, którzy go mają — ale tym, którzy go dotkną, otrą się o niego — więc też garbus doszedł do znacznego majątku. Tak mówi powiastka. — Wzruszający to obraz — ale jakże niewspółczesny.

Falsyfikaty garbusów mnożyłyby się z szybkością — upadku waluty — i któż dziś wierzy w maskottę?

Jednym z najbardziej popłatnych interesów zostało wciąż jeszcze wiercenie dziur w brzuchu słuchaczy na odczytach charakteru „ogólnokształcącego". W zapomnienie wpadają sprawy tak ważne, tak niesłychanie ważne, jak ustanowienie godziny wspólnej dla wszystkich na świecie zegarów. — Wielkie nieba — każda myśl wyprzedza cyferblat o trzy obroty. — Któż myśli o dniu dzisiejszym? wszystko dla jutra, pojutrza. „Po niedzieli" — zaczynają się wszystkie ważne sprawy — czyż nie? —

Tempo fox-trottów — steppów — pojedynczych i podwónych — taniec szybki, zawrotny, trochę nieprzytomny, gorączkowy — wyprzedził wszystkie zegary. —

Świat cały tańczy, fika, bryka, byle szybko, najszybciej i radykalnie. — Rezultaty, do których poważnie zmierzały stateczne lansiery, marzące menuety, gawoty — pompatyczne polonezy i nawet skoczna poleczka i nawet zawrotny, zlekka, jakże — wobec dzisiejszych czasów niewinny, upojny walc — zdystansowano, pozostawiono w tyle o tyle długości! —

Amerykanizacya zewnętrznego naszego życia poza obuwiem, kolorowymi narzutami, przyniosła szybkie tempo muzyki, której trzeba najmniejszego udziału — ażeby zdyszany, zziajany Pan lub Pani odczuli dreszcz słodki — „tego czegoś" — a potem? — to samo, co po lansierze czy menuecie. —

A czy słyszy ktokolwiek z was, że za tą muzyczką, coraz bardziej „tirli-tirli" — pomrukują jakieś uwięzione chrapliwe głosy — gdzieś — w „dolnym rejestrze" budzące się? — Czy widzieliście już, jak między wystrojonych, pachnących ludzi — fantomy — wyskoczył znagła blady człowiek, chwycił się za piersi i bluzgnął krwią spiekłą, aż czarną — na lśniące parkiety? — Czy wiecie, że dziś kiedy małe dziewczynki pięguie igrające z Chopinem, Mozartem, zachwycają tłuściutkie swoje rówieśniczki — w wilgnych jamach wielkich domów — miotają się w gorączce żółte ciałka dzieci — jak senne owady — pół przytomne — he - he — z głodu — „niedokarmienia". — To też najnowsza choroba współczesna.

Kto wie, czy nie groźniejsza od fox-trotta?

Ibro.

Zjazd naftowców

Lwów, 16 lutego.

Drugi dzień obrad

Jak donieśliśmy, utworzono specyalną komisyę, złożoną z reprezentantów przemysłowców i robotników, (z każdej strony po 18 członków), która ma się zająć rozpatrzeniem sprawy rewizyi cennika i całym szeregiem postulatów, poruszonych w memoryale.

Obrady komisyi rozpoczęły się o godz. 9 rano w sali Tow. Politechnicznego. Reprezentanci robotników przedstawili żądanie uiszczenia dodatków, określonych jeszcze starą ustawą, które nie zostały zrealizowane. Ponieważ przemysłowcy nie byli w stanie powziąć decyzyi odrazu, udali się na naradę.

W ciągu obrad popołudnowych, również nie doszło do porozumienia. Dalszy ciąg pertraktacyi we czwartek o godz. 10 rano.

Przegląd społeczny

Strejk robotników pralń „Tęcza“ i „Czystość“ w Krakowie zakończony został 17 b. m. po 10 dniach walki. Robotnicy uzyskali 70-procentową podwyżkę płac i zapłatę za 4 dni strejku wraz z 70% podwyżką. Następne regulacye płac następować będą co 10 tygodni odpowiednio do wzrastającej drożyzny. W tym celu powołaną będzie komisya z przedstawicieli robotników i przedsiębiorców, która zajmie się badaniem cen rynkowych środków utrzymania. Pertraktacye ze strony robotników prowadził sekretarz komisyi Związków zawodowych tow. Paszta. Umowa ważna na 3 miesiące.

Strejk robotników szewskich w Krakowie wybuchł dnia 18 b. m. z powodu nieuwzględnienia przez majstrów żądań podwyżki płacy.

Umowa cennikowa zawartą została 15 b. m. między właścicielami fabryki mydła Śmiechowskiego w Krakowie z jednej a Związkiem robotników chemicznych z drugiej strony. Robotnicy uzyskali 65% podwyżki dotychczasowych płac. Pertraktacye prowadził tow. Paszta. Umowa beztermінowa.

Z sali sądowej

Kraków, 19 lutego.

O uwolnienie poborowego

W sądzie wojskowym przy ul. Mołełupich w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko sierżantowi Stanisławowi Słowikowi, oskarżonemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej z tzw. ustawy sierpniowej i zbrodnię oszustwa. Wedle aktu oskarżenia Słowik zatrudniony w powiatowej komendzie uzupełnień w Rzeszowie w referacie poborowym, przyjął za wystawienie nielegalnej karty odroczenia dla Hirscha Zeita od jego siostry Sabiny Zeitowej kwotę 1600 Mk w podarunku. Nadto oskarżony w tym samym czasie sfałszował kartę odroczenia, a zatem dokument publiczny na imię Hirscha Zeita opiewający przez podstępne przyłożenie pieczątki P. K. U. i podrobienie podpisu dowódcy P. K. U. Na rozprawie Słowik przyznał się do winy, a na zapytanie obrońcy wyjaśnił, że wystawianie kart nie należało do jego obowiązków służbowych, gdyż znacznie przedtem został z komisyi poborowej przeniesiony do 17 p. p. Okoliczność ta została istotnie potwierdzoną wynikami rozprawy, wobec czego prokurator cofnął akt oskarżenia z ustawy sierpniowej, ograniczając go tylko do zbrodni oszustwa. Na tem stanowisku stanął również trybunał, który uwolnił oskarżonego od zbrodni nadużycia władzy urzędowej, a zasądził go tylko za zbrodnię sfałszowania dokumentu publicznego. Mocą wyroku Słowik został skazany na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z wliczeniem 4 miesięcznego aresztu śledczego.

Sąd nad legionistką

W tym samym sądzie toczyła się rozprawa przeciw Annie Czenczek, szereg. z baonu ochotniczej legii kobiet w Krakowie. Według aktu oskarżenia Czenczekówna w nocy z 19 na 20 października u. r. w Krakowie przy zaciąganiu warty, ładując karabin spowodowała wystrzał, wskutek czego pomos a śmierć legionistka Anna Góralczykówna. Czynem tym dopuściła się Czenczekówna występku z § 133 u. k. wojsk., zagrożonego karą do 5 lat więzienia lub twierdzy. Na rozprawie okazało się, że karabin był wadliwy i że lekkie dotknięcie się cyngla mogło spowodować wystrzał. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie, wobec powyższego wywodu ekspertów uwolnił Czenczekównę od winy i kary.

Wymuszenie

W dniu wczorajszym odbyła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed sędzią orzekającym dr. Tomaszewskim rozprawa przeciw 10 włościanom z Woli przemykowskiej o zbrodnię gwałtu publicznego z § 93 b u. k. Akt oskarżenia zarzucał obwinionym, iż dopuścili się zbrodni wymuszenia na osobie Hirscha Laufera, gdy tenże wywoził zboże ze wsi, a mianowicie, iż zagroziwszy mu konfiskatą wywożonego zboża, mieli odeń wymusić okup w kwocie 700 marek. Po przeprowadzonej rozprawie i rzeczowych wywodach obrońcy adw. dra Artura Poniewskiego, sąd wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od zarzuconej im aktem oskarżenia zbrodni.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 19 lutego.

Sądy krakowskie nie otrzymują węgla

Sekretaryat prezydyalny sądu apelacyjnego w Krakowie przesyła nam następujące wyjaśnienie:

W dziennikach krakowskich pojawiły się notatki, że w niektórych sądach w Krakowie odwołano rozprawy z powodu braku węgla. Sekretaryat prezydyalny sądu apelacyjnego uważa za swój obowiązek podać do publicznej wiadomości, że winy tych przykrych stosunków nie ponoszą władze administracyjne sądowe, gdyż ze swej strony uczyniły i czynią zawsze wszystko, by zabezpieczyć dla sądów potrzebną ilość opału i nie dopuścić do przerw w urzędowaniu. Niestety liczne zgłoszenia i osobiste starania nie znajdują należytego zrozumienia w inspektoracie węglowym, który uwzględnia zamówienia tylko **w połowie zgłoszonego zapotrzebowania**, wskutek czego powstają ciągłe braki.

Więzienia w Krakowie zużywają w zimie około 70 ton, zaś w cieplych porach roku około 40 ton węgla miesięcznie. Z tego musi się utrzymywać w ruchu kuchnię, piekarnię, parową maszynę desinfekcyjną, łaźnię i szpital więzienny, a nadto opalać dwa domy więzienne, w których przebywa przeciętnie około 1000 osób. Inspektorat węglowy przydziela w zimie dla więzień tylko 30—35 ton węgla miesięcznie. Resztę trzeba pokryć ze szczupłych przydziałów przeznaczonych dla sądów. Pociąga to ten skutek, że znacznej części biur sądowych nie można opalać, na czem cierpi urzędowanie. Przydzielanie węgla dla sądów i dla więzień następuje ponadto **stale z opóźnieniami** po licznych pismach i urgensach. Inspektorat węglowy nie zamówił do 16 lutego przydzielonego dla sądów krakowskich węgla w kopalniach na miesiąc luty b. r. rzekomo z tego powodu, że należytość za ten węgiel nie była na czasie wpłaconą. Tymczasem należytość ta była na czasie, bo już 26 stycznia b. r. wpłacona, a inspektorat węglowy był o tej wpłacie w tymsamym dniu zawiadomiony. Z powodu spóźnienia zamówienia za miesiąc luty nie nadeszły dla sądów **żadne transporty i niewiadomo kiedy nadejdą.**

Dla braku węgla panują w domach więziennych i w sądach krakowskich **wprost rozpaczliwe stosunki.** Parowa maszyna desinfekcyjna od dwóch dni nie funkcyonuje, a fakt ten może wywołać wprost nieobliczalne skutki dla zdrowotności całego miasta. W niektórych sądach

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „Przechodzień“, sztuka w 3 aktach Bogdana Katerwy

Pomysł miał p. Katerwa wyborny. Do tego stopnia, że z pierwszego aktu „Przechodnia“ odniosło się wrażenie, iż między tą sztuką a „Urwisem“ leży olbrzymi szmat drogi rozwoju młodego autora. Oto ów oryginalny pomysł: Pani Jana, trzydziestopaćletnia, ale jeszcze piękna wdowa, ma konkurenta w osobie Jerzego Barcza, człowieka starszego, zacnego, bardzo w niej zakochanego, ale bardzo poważnego; to właśnie, że on taki poważny, wywołuje u pani Jany poczucie, iż nadaje się on raczej do przyjaźni, niż do miłości; pięknej wdówce roi się jeszcze tęsknota za jakiemś bardzo romantycznem zakończeniem życiowego popołudnia. W dniu jej powrotu z letniska do Warszawy, gdy mieszkanie w nieładzie, a ona sama zmęczona podróżą, przychodzi Barcz złożyć jej uszanowanie, ale stara służąca odprawia go od drzwi; dowiedziawszy się o tem pani Jana posyła za nim natychmiast, aby go przywołć, pokojówkę młodą i żwinną, ale nową w tym domu i nie znającą Barcza. Pokojówka zaczepia jakiegoś obcego przechodnia na ulicy i wprowadza go do mieszkania. Ten przechodzień to piękny, młody chłopak, a przytem poeta. Na pierwszy rzut oka zakochał się w dojrzałej piękności pani Jany. A ona?...

Z tego tematu poeta skandynawski zrobiłby głęboki dramat psychologiczny, w którym pani Jana przypominałaby „Kobietę morską“ Ibsena, a przechodzień byłby tajemniczym „nieznajomym“; Francuz zrobiłby z tego samego tematu błyskotliwą, pełną finezyi komodyę subtelnej szermierki, kaprysu miłosnego, Anglik zaś sztukę salonową o świetnym dyalogu, mieniącym się paradoksami, z poza których wyzierałyby dyskretnie osłaniane wzruszenia głębsze. P. Katerwa natomiast przyrządził z tego swojego tematu potrawę hippokreny z uszkami.

Nie w tem wada, że dokonał metaformozy kochanki anielskiej w teściową, — pani Jana decyduje się bowiem w końcu wziąć Barcza na męża, a przechodnia na zięcia, gdyż ma piętnastoletnią córkę, której się ten młodzieniec spodobał, — i takie rzeczy bywają, a w teatrze spożytkować dadzą się bardzo dobrze. Idzie tylko o to, że teatr nie znosi papierowego przeprowadzenia tematu. W teatrze, co papierowe, to sztuczne, naciągnięte. Dyalog, stanowiący niezręczną mieszaninę patetycznej deklamacyi i śmiesznej trywialności, w którym osoby sztuki mówią, jakby z książki uroczystymi frazesami, odbiera „Przechodniowi“ całą prawdę jego pomysłu.

Osią tej sztuki uczynił autor aforyzm Ernesta Hello o spotkaniu, które częstokroć decyduje o losie tych osób, co się z sobą przypadkowo zetknęły. To pewna, że spotkanie p. Katerwy ze szkicami Ernesta Hello nie wyszło na dobre „Przechodniowi“.

P. Katerwa będzie dobrym pisarzem scenicznym, jeśli popracuje nad wyzbyciem się „papieru“, a powinien też popracować nad językiem, bo w polszczyźnie jego poetycznej prozy czy prozaicznej poezyi „przytrafiają się“ i „egzystują“ kwiatki, które trzeba coprędzej wyplenić.

Obsada „Przechodnia“ była znakomita. P. Pancewiczowa, która grała panią Janę, z nieporównanym wdziękiem pokonała sztuczność swojej papierowej roli. Z małomównej roli Barcza zrobił żywą postać p. Sosnowski grą uwydatniającą skupiony i głębszy charakter tej figury.

W tytułowej roli promieniował młodością i marzycielstwem p. Solarski, artysta naprawdę bardzo młody i wiekiem i karyerą sceniczną, który jednak w kilku już rolach, zwłaszcza dublując rolę „Orlątka“, okazał, że ma nietylko bardzo dobre warunki zewnętrzne i głosowe, lecz także szczery talent.

Z reszty wykonawców wymienić należy z uznaniem p. Hańską w roli podlotka, p. Rostowską, oraz p. Bracką, która zrobiła bardzo charakterystyczną sylwetkę starej stróżki, ale do ról starych bab jest zbyt młoda i zbyt młody głos posiada.

E. H.

—ooo—

wstrzymano lub znacznie ograniczono wymiar sprawiedliwości.

O pomieszczenie zbiorów Muzeum Narodowego

Dnia 15 bm. odbyło się posiedzenie komitetu Muzeum Narodowego w Krakowie, na którem wiceprez. Rolle zawiadomił komitet, że wszelkie starania komitetu i gminy miasta, aby uchwaloną przez Radę miasta adaptacyę gmachu poszpitalnego na Muzeum Narodowe i kosztem około pół miliona koron częściowo już przeprowadzoną prowadzić dalej, zostały bezskuteczne. Zarząd Muzeum zmuszony był więc z projektu otwarcia Muzeum w gmachu poszpitalnym zrezygnować. Prezydent miasta Federowicz oświadczył, że czynił zabiegi o pozyskanie na cele Muzeum koszar przy ul. Rajskiej. Z powodów potrzeb wojskowych gmach ten na cele Muzeum na razie oddanym być nie może. Wobec niemożliwości zatem pozyskania obszernego budynku na cele publicznego Muzeum i przepełnienia muzeum Czapskich postanowiono zapełnić także sale Sukiennic i zmniejszając przestrzeń oddaną współczesnej sztuce, pomieścić w nich część zbiorów dawnej sztuki i zabytków choćby wbrew zasadom estetycznym i wymaganiom muzeologicznej wiedzy. Pozostałe zbiory będą nadal zmagazynowane w gmachu poszpitalnym. Zmagazynowane jednak przedmioty w nieopalonych przestrzeniach pomieszczone, nie mogą być oddane na użytek ogółu i uczonych, ani nawet nie może być mowy o należytej ich obronie przed niszczeniem mimo największych wysiłków zarządu, to też komitet za te wszystkie następstwa odpowiedzialnym być nie może. Z tego też powodu komitet uchwalił zwrócić się do rządu z przedstawieniem stanu sprawy i żądaniem stanowczej i bezzwłocznej pomocy w interesie ochrony majątku narodowego.

Wyrok salomonowy

Aresztowanego dnia 5 stycznia br. sekretarza ukraińskiej partyi socyalno demokratycznej i współpracownika „Wperedu" tow. Jana Kwasnycię, spotkał naprawdę wyrok salomonowy. Bo kiedy władze wojskowe, które aresztowały go i odwiozły do X. pawilonu w Warszawie, nie znalazły na nim żadnej winy, a cywilne władze sądowe oświadczyły, że nie mają najmniejszej podstawy ścigania go, władze administracyjne, na czele których stoi generalny delegat Dr Galecki, wydały iście wyrok salomonowy: wysłać Kwasnycię..... do Dąbia!! I rzeczywiście, dnia 15 lutego przywieziono Kwasnycię pod eskortą wojskową do obozu internowanych w Dąbiu. Charakterystyczne, że szef administracyi w Galicyi Dr Galecki, do którego zwracano się z interwencyą, oświadczył pod słowem honoru, że on nic nie wie o sprawie Kwasnyci i nie wie, kto i za co aresztował go!....

Składki na plebiscyt górnośląski przyjmuje bank Związku spółek zarobkowych, Rynek główny 19 jako centrala, a nadto każdy z banków krakowskich, oraz administracye dzienników. Równocześnie obywatelski komitet plebiscytowy zwraca się do powyższych instytucyj finansowych i administracyi dzienników, aby celem kontroli ofiarowanych kwot zechciały listy składek z końcem każdego tygodnia odsyłać do sekretaryatu plebiscytowego, mieszczącego się w prezydyum magistratu, a to celem podania nazwisk ofiarodawców i kwot przez nich złożonych w miejscowych dziennikach.

Sprawy miejskie. W dniu 17 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Sarego posiedzenie połączonych sekcyj II, V i VI Rady miasta Krakowa. Połączone sekcye II i VI uchwaliły przedłożyć Radzie m. wnioski w sprawie podwyższenia ryczałtu na żywność w m. zakładach humanitarnych tudzież wnioski w sprawie podwyższenia taksy dziennej za utrzymanie w tychże zakładach. Na posiedzeniu sekcyi VI uchwalono podwyższyć taryfę wsparć dla ubogich, tudzież udzielono wsparcie z fundacyi dra Dietla i Helcla. Wkońcu odbyło się posiedzenie sekcyi V, na którem uchwalono nową taksę za przyjęcie do gminy, załatwiono szereg podań o przyjęcie do gminy, tudzież przyjęto wnioski magistratu w sprawie przeniesienia oprawiska z dz. XXII do dz. XXI.

Apel bezdomnej młodzieży akademickiej. Komisya wykonawcza wiecu ogólno akademickiego z dnia 13 bm. zwraca się do duchowieństwa, klasztorów, ogółu patryotycznego i społecznie myślącego obywatelstwa miasta Krakowa z prośbą o dostarczenie mieszkań dla 1200 uczącej się młodzieży zdemobilizowanej, pozostającej bez dachu nad głową, która wobec dalszej obojętności czynników miarodajnych stanie przed koniecznością bezwzględnej okupacyi: niezamieszkanych, niedostatecznie zamieszkanych, fikcyjnie zajętych i dających się bez szkody dla biegu życia publicznego opróżnić lokali, których wykaz młodzież posiada i kompletuje. Sądzimy, że wołanie nasze nie będzie bez rezultatu.

W sprawie „bramowego", pobieranego przez dozorców domowych, pojawiła się w niektórych dziennikach krakowskich wiadomość, że magistrat na podstawie § 90 regulaminu czystości i porządku dla miasta Krakowa — **znosi pobieranie opłat** za otwieranie bram kamienic. W tej sprawie otrzymał też Związek dozorców domowych, przy ul. Dunajewskiego pismo z prezydyum magistratu oświadczające, że w miejsce podanego wyżej przepisu regulaminu stróżów nie wolno uzależniać otwarcia bramy od zapłacenia wynagrodzenia, a sprawa zapłaty za otwarcie bramy pozostaje nadal kwestyą prywatno-prawną. Otóż Związek stróżów zwraca uwagę, że prócz paragrafu 90 istnieje § 86 regulaminu, wedle którego właściciel realności obowiązany jest zaopatrzyć stróża we wszystkie przyrządy do wyrębywania lodu, zmiatania schodów i podw., a więc łopatę, miotłę, kosz i t. p. rzeczy. Otóż **większość kamieniczników** przedmiotów tych stróżom nie dostarcza, i ci zmuszeni są potrzebne im do czynności czyszczenia kamienicy narzędzia zakupywać z własnych funduszów i względnie z dochodów czerpanych z „bramowego". Możeby magistrat, który przypomina stróżom § 90, przypomniał kamienicznikom § 86. Co do kwestyi płacenia „bramowego" przez pocztowców, zorganizowani stróże uchwalili nie pobierać od funkcyonaryuszy pocztowych żadnych opłat za otwarcie bramy.

W Zjednoczeniu inteligencyi polskiej (Dunajewskiego 5, czytelnia robotn.) odbędzie się we wtorek 22 lutego odczyt prof. A. Matejki: Kultura i jej prawa rozwojowe. Początek o 7 wieczór.

Walne zgromadzenie Towarzystwa miłośników języka polskiego odbędzie się w niedzielę, 20 lutego o godz. pół do 11 przedpołudniem w sali 43 Uniwersytetu (Collegium novum). Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu głównego, interpelacye i wnioski członków, wybory. 2) Odczyt p. Stanisława Szobera, profesora uniwersytetu warszawskiego pt. „O pierwiastku uczuciowym w języku". Wstęp wolny także dla nowych członków.

Odczyt w Muzeum narodowem. W sobotę, dnia 19 bm. o godzinie 7-mej wieczór odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńsk 9, Odczyt p. inż. Leonarda Zglińskiego p. t. „Elektryczność w przemyśle i gospodarstwie domowem".

Z teatru im. J. Słowackiego. „Przechodzień" Katerwy powtórzony będzie dziś i jutro, oraz trzykrotnie w przyszłym tygodniu. W niedzielę popołudniu arcyzabawny „Taniec czynowników". W próbach najbardziej sukcesowa nowość tego sezonu w Paryżu, komedya Fiersa i Croisset'a p. t. „Powrót". Swietny ten utwór nowej spółki autorskiej, grany w Paryżu dotąd bez przerwy do października, świeżo w warszawskim teatrze Polskim osiągnął cyfrę 50 ciu przedstawień.

Ostatnie dwa występy Kazimierza Kamińskiego odbędą się w Bagateli nieodwołalnie dzisiaj i jutro wieczorem w roli hr. Waldhofa w „Bogatym wujaszku". Wobec ogromnego zainteresowania się publiczności występami warszawskiego gościa, pospieszyć się należy z zakupem biletów, których nieliczna już pozostała ilość.

Strejk chóru w teatrze Nowości zażegnany został z dniem dzisiejszym, skutkiem czego ukaże się dziś na repertuarze „Miłość cygańska" z Rogińską i Maryańskim. Operetka ta cieszy się olbrzymiem powodzeniem. W niedzielę po poł. „Miłość cygańska", wieczór „Generał huzarów" z Czernekówną, Latajnerem i Wolińskim.

Nowa polska operetka. Autor „Czaru munduru" p. Stefan Turski napisał nową operetkę p. t. „Gwiazda Kaukazu", do której muzykę skomponował kapelmistrz teatru Nowości p. Zygm. Wiehler. Nową operetkę wystawi teatr Nowości w Warszawie.

Paweł Wittgenstein, fenomenalny jednoręki pianista, budzący swymi występami niekłamany zachwyt, da się słyszeć w naszem mieście w sobotę 19 b. m. w sali Sokoła. Pozostałe nieliczne bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego.

Kradzież na tandecie. Aresztowano w Krakowie Władysława Mądralę l. 19, Władysława Galosa l. 19 i Teofila Domaradzkiego l. 14, którzy na targu tandetnym przycisnęli do muru rolnika Czucharę z Gwoździca (pow. brzeski) i skradli mu z wewnętrznej kieszeni marynarki portfel z kwotą 8549 Mk, 5 dolarów i 135 kor. niestemplowanych. Pieniędzy przy złodziejach już nie znaleziono, gdyż zdołali je podać swoim kolegom, którzy zniknęli w tłumie.

Kradzież obuwia. W szynku Loriego przy ul. Miodowej L. 19 w Krakowie, skradł Jan Szczupaj l. 45, worek z obuwiem wartości 12.000 Mk. Szczupaja aresztowano, a rzeczy odebrano.

Eldorado kieszonkowców na dworcu kolejowym. Na krakowskim dworcu kolejowym przychwycono na kradzieżach kieszonkowych Michała Zarzyckiego, Salomona Laufra i Stefana Tracza. Trójka ta grasowała wśród podróżnych w poczekalniach kolejowych i kradła śpiącym portfele z pieniedzmi.

-ooo-

Z POLSKI

Powiatowy komitet pomocy dzieciom w Nowym Sączu na zebraniu, zwołanem na żądanie p. Gwynna delegata PAKPD, zajmował się zarzutami podniesionymi w korespondencyi z Nowego Sącza z 6 stycznia, zamieszczonej w Nrze 9 „Naprzodu" z 13 stycznia rb., a dotyczącymi stosunków w nowosądeckim PAKPD. Na wstępie zebrania delegat p. Gwynn wyjaśnił zebranym, że fundusze na wyżywienie dzieci pochodzą ze składek wszystkich sfer społeczeństwa amerykańskiego i przeznaczone są na akcyę pomocy dla dzieci nietylko robotniczych, lecz wogóle najuboższych i najbardziej potrzebujących dożywiania bez względu na narodowość, wyznanie i klasę społeczną, i że gdyby prawdą było, że fundusze odnośne są używane wbrew intencyom ofiarodawców PAKPD nie mógłby okoliczności tej zostawić bez konsekwencyi.

Po przedyskutowaniu zarzutów przedmiotowych, zawartych w dotyczącej korespondencyi „Naprzodu" PAKPD stwierdza:

1) że znana Komitetowi dotychczasowa działalność kierownika p. Krasuckiego i p. Hajzmanowej nie daje żadnej podstawy do zarzutu, jakoby oni wprowadzili politykę do Instytucyi czysto humanitarnej jaką jest PKPD i nadawali sobie pozory dobrodziejów dziatwy objętej akcyą pomocy;

2) że p. kierownik inż. Krasucki wyraził się rzeczywiście na kilku posiedzeniach, że o ile komitet nie zastosuje się do jego wskazówek, to on postawi wniosek na rozwiązanie komitetu, że jednak w obecności delegata PAKPD oświadczył p. inż. Krasucki, że w konflikcie z komitetem nie był i czuje niewłaściwość swych słów.

Konstatując te fakty, komitet wstrzymuje się od oceny dotychczasowych stosunków zachodzących pomiędzy nim, a p. kierownikiem inż. Krasuckim;

3) że rozwiązanie komitetu, a właściwie subkomitetu w dzielnicy kolejowej nastąpiło na zarządzenie p. kierownika inż. Krasuckiego z polecenia inspektorki p. Borkowskiej na tej zasadzie, że PKPD jest najniższem ogniwem organizacyjnem i żadne dalsze komitety czy subkomitety nie są dopuszczalne;

4) że redukcya porcyj w dzielnicy kolejowej nie nastąpiła z własnej inicyatywy kierownika inż. Krasuckiego, ani z powodu animozyi do klasy robotniczej, spowodowana została zredukowaniem ogólnej liczby porcyj przez centralę i nastąpiła na podstawie uchwały komitetu.

Za Komitet: Saturnin Zytyński, Bolesław Kobok. Za zgodność: Inż. Lazarowicz Roman.

Strejk drukarski w Płocku. Strejk drukarski, który wybuchł na tle żądań ekonomicznych, po dwóch dniach zakończył się. Dzisiaj ukazał się znowu „Kuryer Płocki".

Pomoc Norwegii dla Polski. We wrześniu 1920 zawiązał się w Chrystyanii komitet niesienia pomocy uchodźcom, chorym i rannym w Polsce i dzięki żywemu paparciu społeczeństwa rozwi-

nął szeroką działalność na całej przestrzeni królestwa norweskiego. Dnia 25 stycznia b. r. komitet powyższy wysłał pierwszy transport darów, składający się z 4158 kg tłuszczu, 1700 kg tranu, 6000 par butów, ofiarowanych przez pewną firmę w Bergen, oraz 600 par skór na podeszwy. Społeczeństwo polskie z wdzięcznością przyjmie te szlachetne dary jako ofiarę wojenną.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Pisma pośmiertne Lassalla. „Neue freie Presse“ donosi: Uważane za zaginione pisma pośmiertne Ferdynanda Lassalla zostały odkryte przez dra Gustawa Mayera w zamku ks. Hatzfelda. Dr Mayer zajął się opracowaniem tych manuskryptów, z których pierwszy tom ukaże się w najbliższym czasie nakładem niemieckiego zakładu nakładowego w Sztugarcie i księgarni Springera w Berlinie.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Przechodzień“.
Niedziela popołudniu: „Taniec czynowników“, wieczorem: „Przechodzień“.
Poniedziałek: „Orlątko“.
Wtorek: „Przechodzień“.

Teatr „Bagatela“

Sobota o 4-tej: „Jaś i Małgosia“, wiecz.: „Bogaty wujaszek“.
Niedziela popoł. „Moralność pani Dulskiej“, wiecz. „Bogaty wujaszek“.
Poniedziałek: „Niezrównany Crichten“.

Teatr powszechny

Sobota: „Romeo i Julia“.
Niedziela pop.: „Za dawnych dobrych czasów“. wieczór: Romeo i Julia“.

Operetka w Nowościach

Sobota: „Miłość cygańska“.
Nidziela: Popołudniu „Miłość cygańska“ — wieczorem „Generał huzarów“.
Poniedziałek: „Dziewczę z Holandyi“.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.

Sobota: Karol H. Rozstworowski: „Wpływ wojny na psychikę człowieka“, cz. V.
Niedziela: Józef Flach: „Psychologia flirtu“.
Poniedziałek: Jan Pietrzycki: „Włoski teatr del arte“, cz. II.
Wtorek: Józef Flach: „Śladem sławnych romansów“, cz. VIII: Cierpienia młodego Wertera.
Czwartek: Józef Flach“: „Śladem sławnych romansów“, cz. IX: Notre-Dame de Paris.
Sobota: K. H. Rostworowski: „Wpływ wojny na psychikę człowieka“, cz. VI.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B. L. 39)

Sobota: prof. Dr J. Reiss: Twórczość J. Brahmsa (z ilustr. muz.).

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Sobota 19: Inż. Leonard Zgliński: Elektryczność w przemyśle i gospodarstwie domowem.
Poniedziałek 21: Prof. Tadeusz Szafran: Historyczny rozwój ceramiki artystycznej.

Wymiana świadectw tymczasowych na obligacye pożyczki państwowej z r. 1920,

odbywa się już w całej Małopolsce. Subskrybenci zechcą tedy zgłosić się jak najrychlej we własnym interesie w tych instytucyach względnie urzędach, w których kupili świadectwa tymczasowe. W razie przesiedlenia się należy zgłosić się w Oddziale P. K. K. P. Procenty od pożyczki długoterminowej, zapadłe już dnia 1 października 1920 wypłacają te instytucye, które wymieniają świadectwa na obligacye, natomiast procenty od pożyczki krótkoterminowej wypłacają wszystkie Oddziały P. K. K. P. i urzędy podatkowe. Procenty te mogą również wypłacać instytucye finansowe. Wszelkich wyjaśnień w sprawie pożyczki w całej Małopolsce udziela Ekspozytura Urzędu Pożyczek Państwowych w Krakowie, Rynek gł. 6.

Szkoła partyjna

Poniedziałek 21 lutego Dr Müller: O chłach.
Środa 23 lutego red. E. Haecker: Teorya socyalizmu, cz. III.
Piątek 25 lutego red. E. Haecker: Teorya socyalizmu, cz. IV.

—o—

Podpisanie pokoju w Rydze w przeciągu 2 tygodni

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 18 lutego.

Z Rygi przychodzą wiadomości **o pomyślnym zwrocie** w rokowaniach pokojowych. Kwestya złota i sprawy ekonomiczne, którym minister skarbu Steczkowski nadał odpowiedni kierunek, **dobiegają do pomyślnego zakończenia.** W najbliższych dniach — prawdopodobnie jutro — sprawy te będą ostatecznie załatwione. **Podpisania traktatu pokojowego spodziewają się w przeciągu dwóch tygodni.**

Niemcy przygotowali napad zbrojny na Górny Śląsk

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 18 lutego.

Korespondenci pism paryskich i londyńskich na Górnym Śląsku donosili kilkakrotnie do swych pism, że **Niemcy przygotowują napad zbrojny na Górny Śląsk.** Obecnie w ręce polskie wpadł **dokument mobilizacyjny** z sierpnia 1920 r., zawierający projekt **zbrojnego zajęcia Górnego Śląska.** Dokument ten oznaczony jest jako **ściśle poufny.** Na nagłówku widnieje napis: plan mobilizacyjny Górnego Śląska oraz projekt rozdziału sił i prowizorycznego rozmieszczenia wojsk.

W dziale pierwszym pod tytułem „Zarządzenia ogólne“ czytamy:

1) nie rozpraszać wojsk,
2) mieć w porządku zorganizowany wyjazd wojsk do wszystkich stacyi rozporządzalnych,
3) każda kompania musi posiadać 3 ciężkie kulomioty,
4) piechota posiadać będzie po 350 naboi na człowieka,
5) zapasy rezerwowe powinny posiadać zaopatrzenie w materyał opatrunkowy.

Rozporządzenie to — jak zaznaczono — jest **ściśle poufne.**

Walka z bezrobociem w Polsce

(PAT) Warszawa, 18 lutego.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: W dniu 10 bm. w sekcyi pośrednictwa pracy w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się z udziałem przedstawicieli innych ministeryów konferencya poświęcona **sprawie zatrudnienia zdemobilizowanych żołnierzy oraz mających powrócić do kraju jeńców i uchodźców.** Na podstawie raportu, złożonego przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy, wyjaśniono, że **ogólna liczba bezrobotnych w miastach i osadach przemysłowych byłego Królestwa i Małopolski zachodniej wynosi około 80 000 osób,** w czem nie wzięto pod uwagę bezrobotnych, bezrolnych i małorolnych, przebywających na wsi, których liczba dla braku pewnych danych nie mogła być ustalona, oraz tych robotników przemysłowych, którzy zawiesili pracę z powodu kryzysu węglowego w przedsiębiorstwach, choć nadal pracownikami tych przedsiębiorstw pozostają.

Ostatnia kategorya bezrobotnych **wzrosła** głównie w grudniu zeszłego roku i w styczniu b. r., zwiększając w miarę przedłużania się kryzysu liczbę bezrobotnych stałych. Jednocześnie stwierdzono, że zjawisko **stwierdzającego bezrobocia w Polsce** różni się zasadniczo od obecnego bezrobocia w Ameryce i państwach zachodnich. Tam powodem masowego bezrobocia jest nadprodukcya i brak rynku zbytu, w Polsce przeciwnie istnieje **głód towarowy,** zarazem z powodu niskiego stanu naszej waluty rośnie stale zapotrzebowanie na polskie produkty. Raporty państwowego urzędu pośrednictwa pracy, co całkowicie potwierdzają dane ministeryum przemysłu i handlu, wykazują wszędzie pęd krajowej wytwórczości w kierunku **rozszerzenia warsztatów pracy, hamowany przez stan naszej sprawy węglowej.**

W związku z powyższem pozostaje zagadnienie zatrudnienia stale wzrastającej liczby zdemobilizowanych żołnierzy, oraz mających powrócić jeńców uchodźców. O ile przeszkody tamujące rozwój naszego przemysłu nie będą usunięte, sprawa bezrobocia da się pomyślnie rozstrzygnąć tylko **przez celowy i racyonalny rozwój robót publicznych.** Sprawą tą winny zająć się w pierwszym rzędzie **organizacye samorządowe,** na które podano największy ciężar opieki nad ludnością pozbawioną pracy i dlatego należy już teraz wystarać się o opracowanie **odpowiedniego planu.**

Paderewski nie otrzymał urlopu z Sejmu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Marszałek Sejmu **odmówił** p. Paderewskiemu udzielenia urlopu. Odmowa oparta jest na artykułach 56 i 57 regulaminu sejmowego. Marszałek zawiadomił p. Paderewskiego, że uważa **za zbędne** zawiadomić oficyalnie Sejm o jego nieobecności. Odmowa ta **pozbawia p. Paderewskiego dyet poselskich** za czas nieobecności.

O posła polskiego w Moskwie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Pewne pisma podają, że posłem polskim w Moskwie zamianowany został dr Witold **Jodko-Narkiewicz,** obecny poseł w Konstantynopolu, przebywający w misyi politycznej w Paryżu. Jak z miarodajnych sfer się dowiadujemy, sfery te nie wzięły dotąd pod uwagę nietylko kwestyi osob. ale nawet nie rozstrzygnęły pytania, **czy po zawarciu pokoju z Rosyą Polska będzie utrzymywać w Moskwie stałe poselstwo.**

Zarządzenia Rady ministrów

Warszawa (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu dnia 17 bm. postanowiła utrzymać kordon wojskowy, utworzony celem zapobieżenia **zawlekaniu księgosuszu,** oraz uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie przekazania ministrowi aprowizacyi prawa do wydawania zarządzeń w zakresie regulacyi wypieku chleba, tudzież regulacyi i ograniczenia sprzedaży oraz spożycia chleba i cukru. Resztę posiedzenia poświęcono sprawie przyjścia z pomocą ludności kresów, cierpiącej nędzę z powodu braku odzieży, środków żywności, oraz w sprawie uregulowania wydawania drzewa budowlanego na cele **odbudowy kraju.**

Wojska międzynarodowe do Wilna

Paryż. (PAT) Na wypadek, gdyby Szwajcarya uporczywie trwała przy swojej decyzyi nieprzepuszczenia przez swoje terytoryum kontyngentu wojsk rządów międzysojuszniczych, udających się **na wileński teren plebiscytowy,** powzięte będą decyzye, celem **zapobieżenia nowemu odroczeniu plebiscytu.**

Rozdział taboru kolejowego b. Austryi

Paryż. (PAT) Konferencya ambasadorów przekazała komisyi rzeczoznawców propozycye, wypracowane przez komisyę dla rozdziału materyału kolejowego byłej monarchii austryackiej.

Obrady Ligi narodów

Horsea. (PAT. Radio) Rada Ligi narodów zajmować się będzie sprawą **gdańską,** armeńską oraz sprawą odmownego stanowiska, jakie zajęła Szwajcarya w kwestyi przewozu wojsk na plebiscyt we Wileńszczyźnie. „Daily News“ pisze, że w sprawie tej widocznie zachodzi nieporozumienie i że Szwajcarya bezwątpienia zmieni swoje stanowisko.

Ministerstwo Spraw wewnętrznych zezwoliło p. Janowi Księżarczykowi maszyniście kolejowemu zamieszkałemu w Krakowie na zmianę nazwiska rodowego Księżarczyk na Ksienicki.

Przed plebiscytem górnośląskim

O spokój na granicy

(PAT). Bytom, 18 lutego.

Międzysojusznicza komisya w Opolu komunikuje, że poczyniła kroki u rządu polskiego, aby wydał odpowiednie zarządzenia celem zabezpieczenia nienaruszalności granicy między Polską a Górnym Śląskiem. Rząd polski, uwzględniając życzenia komisyi międzysojuszniczej, wydał w tym celu odpowiednie zarządzenia.

Fałszywe doniesienia prasy niemieckiej

(PAT). Bytom, 18 lutego.

Po sensacyach o koncentracyi wojsk polskich na granicy niemieckiej prasa niemiecka rozszerza obecnie tendencyjne wiadomości **o bliskiej ofenzywie armii sowieckiej przeciwko Polsce.** Donosi ona, jakoby rząd sowiecki upoważnił Trockiego do zmobilizowania 1½ miliona kawaleryi, przy pomocy której bolszewicy mają nadzieję **opanować nietylko Polskę**, ale także wkroczyć do środkowej Europy, by ustanowić tamże rządy sowieckie. Armia ta ma się składać z kozaków, Kirgisów i Czerkiesów. Rokowania w Rydze mają być tak długo odwlekane, aż armia ta zostanie zorganizowana.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 18 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poseł ks. **Adamski** (chadek) wygłosił mowę, która będzie **znakomitym argumentem agitacyjnym dla hakatystów.** Podczas gdy dotychczas prasa niemiecka posługiwała się fałszywymi cytatami, obecnie **może dla swych celów wykorzystać mowę ks. Adamskiego.** Nic też dziwnego, że reprezentanci robotniczy: posłowie PPS i NPR głośno protestowali przeciw **prowokacyom klerykalnym z trybuny sejmowej.** Pod adresem ks. Adamskiego padały słowa: złodziej mandatu poselskiego! prowokator! do Berlina! geszefciarz!

Ks. Adamski dzieli robotników na dwie kategorye: na robotników **naszych** (t. z Poznańskiego) i robotników z Królestwa i Małopolski. Ten dowolny podział przyjęto na lewicy okrzykami oburzenia. Nawet marszałek Trąmpczyński, którego o sympatye dla lewicy posądzać nie można, uważał, że **należy Adamskiemu przerwać mowę** i przypominał mu, że mówi już przeszło 10 minut.

Skandale bankowe

Z powodu — o czem wczoraj donieśliśmy — nieprzymowania przez niektóre banki warszawskie polskich pożyczek państwowych pod zastaw, zgłosił poseł Zagórski **wniosek nagły**, który domaga się, aby

1) Polska kraj. kasa pożyczkowa nie udzielała tym bankom kredytów i aby im natychmiast wymówiła pożyczki,

2) natychmiast przeprowadzono rewizyę we wszystkich bankach i ujawniono ilość pożyczek państwowych zakupionych przez banki na własny rachunek,

3) wydano zakaz lombardowania przez banki towarów, w szczególności artykułów pierwszej potrzeby,

4) pod groźbą rekwizycyi zażądano od banków spisu zlombardowanych towarów z przedłożeniem gatunku, ilości i wartości.

(PAT). Warszawa, 18 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm zaczął obrady nad projektem ustawy **o państwowej służbie cywilnej**, o organizacyi władz dyscyplinarnych i o ustawie emerytalnej funkcyonaryuszy państwowych. Ustawę odesłano do komisyi.

Następnie uchwalono wydać sądowi posła Dąbala za obrazę urzędników w Tarnobrzegu, oraz tamtejsze stow. spółdzielcze.

Następnie kontynuowano dyskusyę **nad expose prezydenta ministrów.**

Przemawiał ks. Adamski, krytykując działalność defenzywy, oraz obsadzenie placówek zagranicznych. Następnie omawiał sprawę Gdańska, który więcej potrzebuje Polski, niż Polska jego.

Przemawiali jeszcze pos. **Waszkiewicz i Fedorowicz**, który postawił następujący wniosek:

„Sejm po wysłuchaniu expose pana prezydenta gabinetu stwierdza potrzebę nieprzerwanej pracy w kierunku urzeczywistnienia najważniejszych zadań polityki zewnętrznej i wewnętrznej Sejm w zaufaniu, że usilnem staraniem i skuteczną pracą zdoła rozwiązać te zadania, udziela mu do tego celu poparcia“.

Na tem dyskusyę odroczono. Następne posiedzenie odbędzie się we **wtorek**. Na posiedzeniu tem zabierze głos prezydent ministrów, poczem odbędzie się głosowanie nad wnioskiem pos. Fedorowicza.

Komisye sejmowe

(PAT) Warszawa, 18 lutego

Komisya **prawnicza** uchwaliła projekt ustawy w przedmiocie podniesienia kwot stanowiących o kwalifikacyi czynu karygodnego **na obszarze Małopolski**. Na zebraniu przyszłem w dniu 25 bm. rozpatrywany będzie wniosek nagły posła **Czapińskiego** w przedmiocie wytoczonego redakcyi „Narodu“ śledztwa o przedruk dzieła Papiniego pod nazwą „Pamiętnik Pana Boga“.

Komisya **administracyjna** przyjęła artykuły od 33—39 projektu ustawy o gminie miejskiej. Dla opracowania ordynacyi gminnej wybrano podkomisyę, do której weszli: **Bojanowski, Dr Buzek, Krzysztoforski i Sikora.**

Komisya **rolna** postanowiła projekt ustawy o regulacyi serwitutów **na Śląsku Cieszyńskim** odesłać do komisyi prawniczej, ewentualnie do podkomisyi złożonej z członków komisyi rolnej i prawniczej.

Komisya **skarbowo-budżetowa i inwalidzka** odbyły wspólne zebranie, na którem rozpatrywano projekt ustawy **o zaopatrzeniu inwalidów**, wdów i sierot po poległych i zmarłych, jednocześnie będących w związku ze służbą wojskową. Przyjęto szereg artykułów projektu, między innemi artykuły traktujące o wysokości renty zasadniczej dla inwalidów, która wynosić będzie **500 marek miesięcznie**, prócz dodatku drożyźnianego, dodatku z powodu ciężkości uszkodzenia i dodatku kwalifikacyjnego. Przyjęto wniosek referanta co do wysokości renty **dla żon i dzieci oraz wdów i sierot po inwalidach.**

Pogłoski o walkach w Petersburgu

Praga. (PAT). „Prager Tgbl.“ donosi z Helsingforsu, że od kilku dni połączenie telefoniczne i telegraficzne z Petersburgiem jest przerwane. Drogą okrężną nadchodzą wiadomości o ciężkich walkach między wojskami komunistycznemi a kontrrewolucyonistami. Wedle ostatnich doniesień Petersburg ma być rzekomo w rękach kontrrewolucyonistów.

Gdańsk. (PAT). „Daily Mail“ donosi z Helsingforsu, że od ubiegłej soboty niema bezpośredniej wiadomości z Petersburga. Potwierdza się, że w Petersburgu toczą się **ciężkie walki między wojskami komunistycznemi a oddziałami przeciwrewolucyjnemi.** „Morning Post“ donosi, że śródmieście Petersburga **znajduje się w rękach kontrrewolucyonistów.** „Daily Mail“ donosi, że trzecia bolszewicka dywizya została rzucona do Petersburga **i odebrała miasto z rąk kontrrewolucyonistów.**

Protest Cziczerina

Moskwa. (PAT). Cziczerin wystosował protest pod adresem rządu rumuńskiego w sprawie popierania zwolenników Petlury na Ukrainie i wskazał na to, że popieranie to nie ułatwi podjęcia rokowań.

Rosya nie będzie zaproszona na konferencyę londyńską

Londyn. (PAT) W izbie gmin pos. Konworth zainterpelował, czy na konferencyę londyńską będzie także zaproszony rząd sowiecki. Lloyd George odpowiedział, że Rosya była w zeszłym roku wezwana na konferencyę do Londynu, na której miały być omówione sprawy polityczne niezałatwione jeszcze, a dotyczące także Rosyi. Rosya nie przyjęła wówczas zaproszenia, bo w razie przyjęcia go musiałaby zatrzymać pochód swój na Polskę. Lloyd George oświadczył, że **niema zamiaru powtarzać teraz swego zaproszenia.**

Ameryka nie daje pożyczek

Poldhu. (PAT. Radio). Z Waszyngtonu donoszą, że komisya prawnicza senatu zawiadomiła skarb, iż ma wstrzymać wypłatę wszelkich pożyczek krajom zagranicznym aż do chwili, kiedy komisya będzie mogła zbadać sprawę i przedłożyć senatowi dokładną relacyę.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Towarzysze i Towarzyszki, którzy nie należą do żadnej organizacyi zawodowej lub należą do organizacyi zawodowej, a nie opłacają przy wkładce zawodowej podatku partyjnego, mają dla rejestracyi członków partyi zgłosić się w Sekretaryacie Rady Robotniczej w czasie od 20 lutego do 5 marca br. codziennie od godziny 6—8 wieczorem z legitymacyą partyjną. Towarzysze i Towarzyszki, którzy nie zgłoszą się do rejestracyi, będą pozbawieni prawa głosowania przy zbliżających się wyborach do Rady Robotniczej.

Prezydyum Rady Robotniczej PPS.

Zarządy organizacyj zawodowych wzywamy, aby z uwagi na rejestracyę członków partyi, przedłożyły Sekretaryatowi Rady Robotniczej, **do 1 marca br.**, spisy towarzyszów i towarzyszek, płacących podatek partyjny, przyczem należy podać wiek, zawód, fabrykę, w której pracują, adresy mieszkania, odkąd płacą podatek partyjny i ostatnia zapłacona wkładkę.

Sekretaryat krak. Rady Robotniczej PPS.

Zgromadzenie robotników i robotnic krawieckich w Krakowie odbędzie się we środę 23 lutego o godz. 7 wieczorem w sali Związku, ul. Dunajewskiego 5, II p.

Posiedzenie Centralnego Zarządu Związku dozorców domowych, robotników dziennych i służby domowej odbędzie się w sobotę 19 lutego o godz. 6 popoł. w sali Związku stow. rob. Dunajewskiego 5, III p. Na posiedzenie to wzywa się także członków Zarządu grupy Podgórze „Strzecha robotniczej“ i sekcyi przewozowych robotników. Z powodu ważnych spraw będących na porządku uprasza się o punktualne przybycie. Sekretarz: Franciszek Tatara, przewodniczący: Jan Bielecki.

Do wiadomości Związków lokalnych, grup związkowych i Rad związków zawodowych okręgu Zachodniej Małopolski. Towarzysze! W niedzielę 27 lutego 1921 o godz. 10 rano w sali stowarzyszeń robotniczych w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5, II p., odbędzie się konferencya Związków Zawodowych Zachodniej Małopolski z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) wybór prezydyum, 3) sprawozdanie: a) sekretaryatu, b) kasowe, c) komisyi rewizyjnej, 4) organizacya i agitacya, 5) fundusz miejscowy, 6) wybór komisyi okręgowej, 7) wnioski i interpelacye. Na konferencyę wysyłają grupy delegatów w następującym porządku: do 500 zorganizowanych członków — 1 delegat, wyżej 500—1000 — 2 delegatów, ponad 1000 — 3 delegatów. Ponieważ zwołanie konferencyi jest koniecznem, prosimy o **obowiązkowe** obesłanie tejże i zaopatrzenie delegatów w pełnomocnictwa. Koszta delegacyi pokrywają grupy. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. Za Okręgową Komisyę Związków zawodowych w Krakowie. Sekretarz: **Józef Paszta.** Przewodniczący: **Wilhelm Topinek.**

Baczność dozorcy domowi z Podgórza! W niedzielę 20 lutego odbędzie się zgromadzenie dozorców domów, robotników dziennych i służby domowej o godz. 2 po poł. w Domu rob. przy placu Serkowskiego 11. Sprawy bardzo ważne, o liczny udział uprasza Zarząd.

Ostrzeżenie.
Aby uniknąć nadużyć ze strony podejrzanych indywiduów, podających się za funkcyonaryuszów Elektowni miejskiej, Dyrekcya ostrzega i prosi P. T. Abonentów o żądanie przedkładania legitymacyi zaopatrzonych w fotografię, które uprawniają do przeprowadzania napraw, badania liczników lub innych czynności związanych z instalacyami elektrycznemi.
Kraków, dnia 12 lutego 1921.
Dyrekcya Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

Zawiadomienie.
Dnia 20 lutego, w niedzielę, o godz. 10-ej rano w sali Powiat. Rady Robotn. P. P. S. w Chrzanowie
odbędzie się
Walne Zgromadzenie
członków Powiatow. Związku Chłopsko-Robotniczych Stow. Spożywczych
Stow. zarejestr. z ogr. poręką
Porządek dzienny:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgrom.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
4. Udzielenie absolutoryum.
5. Sprawa udziałów i podział zysków.
6. Wnioski Rady Nadzorczej.
7. Wybór nowej Rady Nadzorczej.
8. Wolne wnioski.

Rada Nadzorcza.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A. W KRAKOWIE.

Podwyższenie kapitału akcyjnego na Mp. 100,100.000.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A. w Krakowie uchwaliło w dniu 30 czerwca 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny do **Mkp. 100,100.000·—**. Postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Skarbu z dnia 31 grudnia 1920 zatwierdzono powyższą uchwałę Walnego Zgromadzenia zezwalając na powiększenie kapitału akcyjnego o **Mkp. 65,100.000·— t. j. do kwoty Mkp. 100,100.000·—** przez wypuszczenie 465.000 sztuk akcyi IV. emisyi po Mkp. 140·— imiennej wartości na warunkach, które określi Rada Nadzorcza, a to po myśli § 8 statutu Spółki.

W wykonaniu tego emitowała Rada Nadzorcza uchwałą z dnia 30 października 1920 roku na poczet IV. emisyi w miesiącu grudniu 1920 r. 125.000 sztuk akcyi jako Seryę A., z czego na prawo poboru przypadało 100.000 sztuk.

Uchwałą z dnia 17 stycznia 1921 postanowiła Rada Nadzorcza przeprowadzić Seryę B. emisyi IV, a to przez udzielenie dalszego prawa poboru na 125.000 sztuk, przyznając dotychczasowym posiadaczom akcyi I., II. i III. emisyi prawo poboru po jednej sztuce za dwie akcye stare po kursie emisyjnym Mkp. 500·—.

Na tej podstawie rozpisuje Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie

SUBSKRYPCYĘ na 125.000 sztuk akcyj Seryi B. emisyi IV.

na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym posiadaczom I., II. i III. emisyi przyznaje się prawo poboru w tym stopniu, że na każde dwie (2) akcye powyższych emisyj mogą otrzymać jedną (1) nową akcyę (posiadaczom akcyi wzgl. tymczasowych poświadczeń IV. emisyi seryi A. nie przysługuje prawo poboru).

Prawo poboru zgłoszone być musi w czasie od dnia 14 lutego do dnia 28 lutego 1921 pod rygorem utraty tego prawa.

W celu uzasadnienia tego prawa poboru mają akcyonaryusze przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem oryginalne akcye lub tymczasowe poświadczenia, które zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.

2) Kurs emisyjny dla akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru wynosi Mkp. 500·— za sztukę o wartości imien. Mkp. 140·—, która to kwota winna być wpłaconą w całości przy wykonaniu prawa poboru wraz z 5% odsetkami za czs od dnia 1 stycznia do dnia wpłaty.

Akcye objęte powyższą subskrypcyą uczestniczą w zyskach Towarzystwa na równi ze staremi akcyami, począwszy od dnia 1 stycznia 1921.

Zgłoszenia na akcye z prawa poboru przyjmują:
Polskie Towarzystwo Handlowe S. A., Zarząd Główny, Kraków, ul. Sławkowska 1.
Polskie Towarzystwo Handlowe S. A., Oddział Lwów, ul. Kołłątaja 8.
Polskie Towarzystwo Handlowe S. A., Oddział Warszawa, ul. S o-Krzyska 27.
Polskie Towarzystwo Handlowe S. A., Oddział Gdańsk, Hundegasse 46.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310).